

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
"VICTORIA"
Początek w dniu powszednie od g. 6-ej, w dniu świąteczne od g. 4-ej.
Napisy na obraz polskie i niemiec.

JEJ WIELBICIEL

Pierwszorządny dramat w 6-ciu aktach. W roli głównej słynna Lotty Neumann

Walka bohaterów wśród lodów i śniegu

Wyjątkowo ciekawe zdjęcie podczas najgorętszych walk na froncie włoskim

Legjony polskie w polu

KINO
"CZARY"
Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.
Napisy na obraz polskie i niemiec.

Dalszy ciąg Turnieju walki francuskiej i bokserskiej o mistrzostwo m. Piotrkowa

medale: złoty, srebrny i brązowy

Dziś w 8 dniu Turnieju walczą:

- 1) Bryłowski (Poznań)—Hadar-ali-Ogły (Turcja)
- 2) Kroton (Warszawa)—Fristeński (Czechy)
- 3) Lurich II (Rosja)—Dekiert (Łódź)
- 4) Kornacki (champion świata)—Wildmann II (Odessa)

Początek wszystkich walk o godzinie 9 wieczorem

Tylko przez 4 dni od poniedz., 8, do czwart., 11, wystąpi w otoczeniu najwybitniejszych artystów sztuki kinematograficznej, premjowana piękność **HELLA MOJA** w sensacyjnym, nastrojowym dramacie pełnym intryg, na tle stosunków arystokr. Arcydzieło ostatniej chwili w 5 cz.

Na przedstawienia kinematograficzne od godz. 6.30. Ceny normalne od kor. 1.80 do 2.60.

Na widowni politycznej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 8 lipca.

Zapoczątkowanie prac Rady Stanu stanowi w chwili obecnej jeden z najdonioślejszych momentów polskiego życia politycznego. Praca w komisjach rozpoczęła się już.

Komisja Sejmowa, podejmując pracę, otrzymała po długich walkach na mównicy, polecenie ukończenia pracy w ciągu 4-ch miesięcy, t. j. przejrzenia i ewentualnego udoskonalenia przedłożonej przez rząd ustawy ordynacji sejmowej. Ustawę tę — jak wiadomo — opracowała komisja Sejmowo-Konstytucyjna przy Tymczasowej Radzie Stanu.

Dyskusja nad terminem ukończenia tej pracy przez powołaną komisję była gorąca i zmienna. Zgodzono się na termin 4-o miesięczny, zaproponowany przez p. Świerzyńskiego i Zbrowskiego. Dyskutowano zawzięcie. P. Studnicki wypowiedział tym razem mowę spokojną i słuchano go też z zaciekawieniem.

Ale, że jego ulubionym zwyczajem jest rzucanie z trybuny aforyzmów politycznych w formie zupełnie bezapelacyjnej, niedziw iż na twierdzenie: »opinia polska jest chora, trzeba ją leczyć, ale nie wolno się z nią liczyć!« odezwały się głosy oburzenia. Namietnie zwałczal go poseł Wolczyński (Łódź), jako przedstawiciel robotników opinję Studnickiego, która wyraziła się między innymi w tem, że domaga się dla Polski konstytucji okrojonej.

Ostro wystąpił też przywódca Koła Międzypartyjnego, p. Świerzyński. Widać, że p. Studnicki przyjął na sali nie poposiada. Traktowany jest wrogo, bo nawet najważniejsze przemówienia spaczyc musi koniec końcem, jakimś niewczesnym zdaniem, działającym jak ukrop.

Rada Stanu odbyła już cztery posiedzenia. Można już więc na zasadzie starych obserwacji, podkreślić kilka uwag zasadniczych o fizjonomji naszej Izby. Pierwsza: podział na aktywistów i pasywistów nie wystarcza, różnice programów społecznych ujawniają się coraz dobitniej, to też niedziw, że proces krystalizowania tych różnic jest szybki. Wkrótce zdaje się, posiadać będzie, jak na

całym świecie partje, różniące się między sobą w programach społecznych.

Podział na aktywistów i pasywistów z przydomkiem »umiarkowanych« już wielokrotnie, że »umiarkowanie« w sprawach doniosłych zanika, że istnieje dla tych ludzi platforma wspólna. A druga: ożywiło się nasze życie polityczne, wyszło z zamkniętych klubów i sekretariatów komisji porozumiewawczych, wstępując na drogę jawną dla wszystkich.

Rada Stanu, gdzie ścierają się sprzeczne poglądy i programy, ujawnia właśnie tę walkę i — co najgłośniejsze — przenosi ją z dziedziny subtelnych i nieuchwytnych abstrakcji na teren życia praktycznego. A działa na opinię, wciąga i przykuwa uwagę i zainteresowanie szerokich warstw, uświadamiając je o zadaniach politycznych społeczeństwa.

W niektórych pismach rozległy się głosy ostrzegawcze pod adresem Rady Stanu, aby zamiast manifestacji i interpelacji — zajęła się pracą realną. Trzeba nie znać warunków, w jakich znajduje się opinja publiczna w Polsce, aby domagać się od Rady Stanu nie reagowania w sposób właściwy wszystkim ciałom parlamentarnym na bólczki dnia. Tak się u nas przecież warunki składają, że uchwalanie naprzykład projektu zadań leśnictwa i w chwili, gdy poręby leśne mają być odstąpione firmom obcym, byłoby przecież robotą co najmniej nierealną! Bo na cóż by się zdały przepisy, jeżeli w czasach tych rządzą oprócz okupantów, ich zdala przybywający rodacy?!

Praca parlamentarna w Radzie Stanu dała możność stwierdzić, że rząd nasz działający w warunkach niesłychanie trudnych, zadania swe dzięki tym interpelacjom spełniać może lepiej i szybciej. Na wnoszoną interpelację rząd odpowiadać musi, zwracając się do odnośnych władz okupacyjnych, których dotyczy poszczególna interpelacja.

Nie znaczy to bynajmniej, aby prace państwowe miały dzięki temu uciec. Prowadzone są one obecnie w komisjach dość energicznie, a znalazłszy się na plenum stanowiąc będą poważny dorobek w

tej dziedzinie. Jeszcze raz podkreślić jednak należy, że z mównicy Rady Stanu rozlegają się w dalszym ciągu rozlegać się będą interpelacje, albowiem warunki okupacyjne dostarczają materiału aż nadto po temu, a przecież jest to jedyna w kraju wolna trybuna.

Sprawa wojska

Wybór komisji wojskowej z 7-u osób

lipca na skutek wniosku komisji głównej, nastąpi na posiedzeniu najbliższem t. j. d. 9 bm. Na tymże posiedzeniu nastąpi pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o ustawie wojskowej. Zgodnie z przyjętym obyczajem ustawa ta nie będzie prawdopodobnie debatowana podczas czytania pierwszego, lecz przesłana do mającej być wybranej komisji.

O ile wnosić można z nastroju, panującego w Izbie, oczekiwać należy uchwalenia ustawy przez większość Izby. Narazie są to tylko przypuszczenia. Warto jednak zanotować, że prócz większości aktywistycznej, opowiadają się za jaknajprędszym tworzeniem wojska, wiele wybitnych posłów, poglądami zbliżonych do ideologii Koła Międzypartyjnego również wypowiada się za ustawą. Rozpraw i uchwał komisji wojskowej oczekiwać będą stronnictwa i rząd z dużym zainteresowaniem, gdyż od stanowiska komisji zależy bardzo wiele. Takie lub inne jej stanowisko pociągnąć może poważne skutki dla programu rządowego, wyłuszczonego w *expose* p. Steczkowskiego.

Słychać, że ustawę referować będzie w Komisji major Wojska Polskiego dr. Michał Wyrostek.

Dymisja Kuhlmana przyjęta

Zwycięstwo reakcji w Niemczech

Berlin (BK) Biuro Wolffa donosi: Jak słychać z miarodajnego źródła, cesarz przyjął prośbę o dymisję, wręczoną przez sekretarza stanu dr. Kuhlmana.

Jako następca wymieniany jest dotychczasowy poseł niemiecki w Chrystjanji von Hietze. Definitywne rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło.

(Ustąpienie sekr. st. Kuhlmana oznacza niewątpliwie zwycięstwo wszechniemiecko-aneksjonistycznej reakcji w Niemczech, która głosi »pokój zwycięstwa« z

aneksjami. Kuhlmann padł ofiarą swej głośnej mowy o pokoju, która była jego łabędzim śpiewem. Jak wiadomo, w mowie tej wyraził on pogląd, że pokój nie da się osiągnąć na polu bitew, lecz w drodze porozumienia.

To było kamieniem obrazy dla aneksjonistów, którzy rozpoczęli przeciw niemu zacieklą kampanję, aż go obalili. Następca jego będzie niewątpliwie uprawiał politykę wszechniemieców. Dlatego upadek Kuhlmana jest złą wróżbą dla pokoju. Red.)

Rokowania w Solnogradzie

Solnogród (BK) Rozpoczęły się tu rokowania gospodarcze przedstawicieli rządów: Austro-Węgier i Niemiec. W przedwstępnych przygotowawczych naradach, dla wytyczenia ogólnych linii rokowań, brało udział po trzech delegatów ze strony Austro-Węgier i Niemiec.

Bolszewicy zwyciężyli

Moskwa (BK) Rewolucję można uważać za skończoną. Miejscami zaciągnięto już strażę. Morderców hr. Mirbacha dotychczas nie wysledzono.

List z Wiednia

(Koresp. »Dziennika Narodow.«)

Wiedeń, 7 lipca.

A więc Dr. Seidler pozostał. Mimo znanych rezolucji Koła polskiego, mimo ostrych protestów socjalnych demokratów, mimo iż w przeddzień zapadłej decyzji, nawet niemieccy radykali zatrąbili do odwrotu, wychodząc z założenia, że dobro państwa stoi nad osobą prezydenta, mimo to Dr Seidler potrafił utrzymać się na swoim stanowisku, którego rozpaczliwie bronić pragnie. Z góry jednak można przewidzieć, że Dr Seidler runie w czasie najbliższym, ale jak wtajemniczeni opowiadają, on pragnąłby utrzymać ster rządów aż do czasu, kiedy będzie mógł wnieść przyrzeczony ukraińcom projekt podziału Galicji. Niechcąc snuć różowych horoskopów na przyszłość, z góry, z całą pewnością przewidzieć można, że nawet projekt taki wniesiony przed plenium parlamentu absolutnie przejść nie może. Jest bowiem już dzisiaj pewnikiem, że za tym projektem głosowałoby tylko rusini i partje niemieckie, przyczem nie jest rzeczą wykluczoną, że niektórzy posłowie niemieccy, przyznając słuszność postulatom

polskim, wstrzymałoby się od głosowania. W ten sposób upadłby sromotny projekt, godzący bezwzględnie w nasz stan posiadania.

Dzięki energicznym staraniom kompetentnych czynników polskich, ma w najbliższych dniach nastąpić definitywne uwolnienie internowanych cywilnych królewików, którzy partjami będą odsyłani do domów.

Przechodząc od spraw politycznych do ogólnego życia naddunajskiej stolicy, powiedzieć tylko można, że smutek i rozpacz ogarnia coraz szersze warstwy ludności, z trwogą patrzące w szerokie jutro, mogące tylko ich nędzę spotęgować.

Przednowek obecny dał się ogromnie we znaki i tak już wygłodzonej ludności wiedeńskiej, która teraz znosi prawdziwe, głodowe męki Tantalusa. Pół bochenka chleba o zagadkowej treści, pół tunta maki i tunt kartofli, oraz 10 deka tłuszczu, oto co otrzymuje wiedeńczyk na pokarm swego grzesznego ciała.

Marcowe sny o eldoradzie ukraińskim, okazały się jeno złudą i dzisiaj chochlik szydersko się uśmiecha, a przecież znanym jest, że wiedeńczyk ponad wszystkie piękne problemy, stawia przede wszystkim swój żołądek. To też jeszcze dzisiaj, choć od ostatniego rozporządzenia, uszczuplającego do koniecznego minimum i tak już uszczuploną rację chleba, minęło dni kilkanaście, w stolicy ciągle się burzy.

Dodać należy, że do rozgorzałych przeciwników prezydenta ministrów Dra Seidlera, należy burmistrz wiedeński Dr Weisskirchner, który przed tygodniem zredagował płomienną odezwę przeciwko polityce żywnościowej rządu, niestety jednak, padła ona ofiarą podwładnych organów cenzury.

Ale Wiedeń nie tylko nie może nakarmić zgoniałych ciał swoich obywateli, ale również pod względem pokarmu duchowego jest bardzo ubogi. Bezmyślne farsy i operetki, zapełniają repertuar scen wiedeńskich. Jedyną sztuką o głębszej wartości, to doskonała satyra naszej polskiej poetki Z a p o l s k i e j Gabr., która święci od trzech miesięcy tryumfy »Moralnością pani Dulskiej«. Komedja ta grana jest z rzędu po raz 96, a dodać należy, że wiedeńczycy mają specjalne zamiłowanie do Zapolskiej, a cała krytyka entuzjastycznie o jej utworach pisze.

Tak np. jej doskonały dramat »Tamenten« pod zmienionym tytułem »Warchauer Citadelle« osiągnął niebywały rekord, gdyż był grany przez teatr niemiecki »Dr Kamerspiele« przez cały sezon i przez przeciąg dziesięciu miesięcy innej sztuki w tym teatrze nie dawano, a teatr był zawsze po brzegi pełny. A. S.

Stanowisko realistów w Radzie Stanu

Korespondent warszawski poznański »Gazety Narodowej«, którym jest jeden z wybitnych publicystów warszawskich, pisząc o ostatnich głosowaniach politycznych w Radzie Stanu, podkreśla stanowisko realistów wobec rządu, o czem niedawno pisaliśmy.

»Zwycięstwo rządu — czytamy — było istotne, a nawet znaczne. Dwa razy już zmierzyły się na ubitej ziemi walki o głosy poselskie obozy polityczne nasze: pierwszy raz przy głosowaniu na wicemarszałków, drugi raz przy głosowaniu formuły przejścia do porządku dziennego po exposé p. Steczkowskiego. Otóż przy pierwszym starciu aktywiści otrzymali 53 głosy contra 45; przy drugim 53 contra 36. A więc passywiści doznali osłabienia swej pozycji. Jak się to stało? Wyjaśnionem jest obecnie, że część realistów opuściła salę obrad przed głosowaniem, aby w ten sposób przeciwko partji

swej nie zgrzeszyć, a jednak gabinet wzmoć. Zapewniano mnie, że to sześciu realistów urządziło tę secesję. A więc połowa klubu. Stąd pogłoski o blizkim rozbiciu się klubu, a ewentualnie i stronnictwa realistów; część jego ma wystąpić z Koła Międzypartyjnego i wejść do Związku Budowy Państwa Polskiego. Być jednak może, iż przeważa koncepcja barona Kronenberga, który przed dwoma tygodniami powrócił do Warszawy z Petersburga: pozostania w stronnictwie, prowadzenia tam energicznej akcji aktywistycznej, aby wejść do Związku Budowy Państwa Polskiego nie jako odłam, ale jako cała, a przynajmniej prawie cała masa stronnictwa«.

Prasa francuska o zamachu

Paryż Agencja Havasa donosi:

»Wszystkie dzienniki omawiają zabójstwo hr. Mirbacha, stwierdzając przy tem jednogłośnie, że fakt ten pociągnie za sobą prawdopodobnie różne zawiąkania, których znaczenia nikt nie jest w stanie przewidzieć. »Journal« pisze: »Jest to pierwszy wybuch zemsty rosyjskiej«.

»Petit Journal« zapytuje: czy nie nastąpi przez to nowa faza powikłań niemieckich na Wschodzie. Morderstwo to — pisze »Figaro« — może spowodować bardzo ciekawe powikłania w bardzo i tak już naprężonych stosunkach pomiędzy Niemcami a Rosją. »Humanité« pisze, iż nie jest to zwykłe morderstwo,

doprowadzonych do rozpacz. »Matin« powiada:

»Echo de Paris« sądzi, że zniknięcie z widowni hr. Mirbacha oznacza ciężki cios dla planów niemieckich. »Petit Parisien« uważa, że zamordowanie hr. Mirbacha,

Notatki polityczne

Zwłoka rozwiązania przesilenia gabinetowego w Austrii daje dużo do myślenia. Kto wie, czy dr. Seidler nie chce jej wykorzystać, i wydać nowe rozporządzenia dogadzające Niemcom, lub rusinom. Prasa polska powtarza alarmującą wieść o podziale namiestnictwa galicyjskiego. Ale wydaje się wprost nieprawdopodobnem aby w konstytucyjnym państwie załatwiono podobną sprawę nawet bez wysłuchania opinii stron zainteresowanych. Planów przekształcenia gabinetu jest wiele — jednak wszystkie one przecież są bardzo dowolnie konstruowane.

Sprawa pokoju, o której tak wiele rozpisywała się prasa mocarstw środką, ostatecznie utknęła. M o w a W i l s o n a nie zapowiada żadnych ustępstw ze strony sprzymierzonych. B o n a r L a w powiada wręcz, że o blizkim pokoju dzisiaj nie może być mowy. Lloyd George zaś w przemowie do amerykańskich żołnierzy oświadczył, że dziś jeszcze może być pokój zawarty na podstawie propozycji Wilsona. Są wprawdzie stronnictwa pokojowe. Socjalni demokraci w krajach koalicji domagają się ujęcia warunków pokojowych w określone oświadczenia rządowe, lecz najumiarkowańsze postulaty koalicji o jakich słyszeliśmy dotąd, dalekie jeszcze są od żądań niemieckich.

Wilson wystosował notę do sprzymierzonych w sprawie odezw do wszystkich narodów o przystąpienie do związku powszechnego narodów. Jestto oczywiście kontratak na plany Europy środkowej, którą ma otoczyć zwarty pierścień ligi narodów świata. Ameryka pod tym

względem nie próżnuje. Niemcy doprowadzeni tam zostali do zupełnej ruiny. Pod naciskiem ogólnej nienawiści musieli zwinąć wszystkie swoje pisma, zrzeszenia, instytucje kulturalne. Ogółem skonfiskowano własności niemieckiej w Stanach Zjednoczonych za blisko 8 miliardów. Doszło do tego, że odbiera się obywatelstwo amerykańskie Niemcom podejrzanym o nie- lojalność, albo nawet o brak lojalności.

Wieści o nowej ofensywie na zachodzie rosną. Kto ją podejmie nie wiadomo. Prasa szwajcarska w uderzeniu włochów widzi jej początek. Pisma koalicyjne uważają, że Niemcy muszą przyspieszyć cios, aby uprzedzić przybycie pełnej liczby amerykańskich posiłków.

Interwencja Niemiec w Rosji według niektórych pism niemieckich jest nieunikniona. Pragną jej też ant bolszewickie żywioły w samej Rosji, aby skompromitować ostatecznie rząd sowieński i usprawiedliwić interwencję koalicji.

W Moskwie rewolucja została zgnieciona, jak donoszą źródła niemieckie. Jednak jak dotąd toczą się tam walki uliczne. Podobno zorganizowała się już armja 125 tysięczna, do obrony wybrzeży murmańskich, na które wciąż lądują anglicy. Podobno Michał Aleksandrowicz jest u czecho-słowaków... Krążą wiadomości o przerażających okrucieństwach bolszewików w Turkiestanie, w Chiwie i Bucharze, gdzie ekspedycje sowieckie utwierdzały... ustroj socjalistyczny.

Faktem jest, że rząd syberyjski ma swych zastępców dyplomatycznych w Tokio, którzy rozwijają tam żywą działalność.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Po wyborach do Rady m. Dnia 4 bm. miały odbyć się wybory prezydium miasta; w ostatniej chwili zostały one odłożone do d. 15 lipca, a to na skutek wniosku radnego Dra Rago, który umotywował go przedwczesnym i niespodziewanym, a szybkim naznaczeniem terminu wyborów.

Powszechnie panuje w mieście naszym zadowolenie ze sprawnego przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, jak i z rezultatu wyborów. Zaznaczyć należy, że niespodziewano się, aby przy tych pierwszych wyborach szerokie warstwy społeczeństwa tutejszego tak olbrzymie wykazały zainteresowanie się i zrozumienie obowiązku obywatelskiego, jak to się stało w rzeczywistości.

Dowodem tego są dane liczbowe:

W kurji V było uprawnionych do głosowania ogółem 1278, w tem chrześcian 984, żydów 294, głosowało chrz. 850, żydów 228, nie stawilo się chrześcian 13 proc., żydów 27 proc.

W kurji IV było uprawnionych do głosowania ogółem 196, w tem chrześcian 113, żydów 83, głosowało chrześcian 110, żydów 70, nie stawilo się chrześcian 3 proc., żydów 15 proc.

W kurji III było uprawnionych do głosowania ogółem 540, w tem chrześcian 462, żydów 78, głosowało chrześcian 440, żydów 54, nie stawilo się chrześcian 4 proc., żydów 33 proc.

W kurji II było uprawnionych do głosowania ogółem 1112, w tem chrześcian 185, żydów 927, głosowało chrześcian 180, żydów 727, nie stawilo się chrześcian 2 i pół proc., żydów 22 proc.

W kurji I było uprawnionych do głosowania ogółem 22, w tem chrześcian 22, głosowało chrześcian 17, nie zjawilo się chrześcian 25 proc.

Słowem, wszystkie warstwy społeczeństwa stawily się ławą do urny wyborczej.

Obecnie, w gronach radnych prowadzone są narady nad ukształtowaniem się przyszłego Zarządu miasta i nad dobo- rem

kandydatów do obsadzenia odpowiednich stanowisk. Dotychczas do ostatecznych decyzji nie doszło.

Z Radziechowic. W dniu 7 czerwca w Radziechowicach, staraniem koła P.M.S. odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano trzy komedjki p. t. »Cudowne leki«, »Wam się łatwo śmiać« i »Cudowny doktor«. Doskonale spisały się: w roli narzeczonej Basi p. J. Banaszkiewicz, w roli Jaska p. St. Kowalski, Zasługują również na uznanie pp. Kupczyńska, W. Suwardt, Kupczyński, A. Kowalski, St. Adamek i J. Gałwa. Następnie wypowiedzieli monolog pp. Kupczyński »Przed sądem« i Kowalski »Podróż do Afryki« i »Telefon«. Publiczność oklaskiwała wykonawców serdecznie i rzęsiście. Czysty dochód przeznaczono na P.M.S. w Radziechowicach. Objaw to bardzo dodatni, że taka wioska jak Radziechowice, budzi się z uśpienia i zaczyna pracować na gruncie oświaty.

Zaślubiny i ofiara. W d. 29 czerwca br. proboszcz parafji Mykanów, w czasie mszy św. pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p-ną Stanisławą Wajchman a p. Piotrem Siwiakiem nauczycielem z Rybna.

Z tej okazji młoda para złożyła k. 50 na rzecz weterana z r. 1863 dla p. Józefa Malewskiego z Gidel, na ręce p. A. Kałczyńskiego.

Zbrodniczy napad na dwór. W nocy z wtorku na środę kilku uzbrojonych bandytów dokonało śmiałego napadu na dwór Sekursko gm. Żytno. Bandyci zamordowali administratora i kasjera p. Szulca i ograbili dwór.

Szczegóły napadu podamy.

Jeden z ostatnich

Sp. Marceli Ślepowron-Kulesza.

Ubył znów jeden z nielicznych już dzisiaj uczestników powstania 1863 roku. W dniu 9 lipca rb., zmarł w mieście naszym Marceli Ślepowron-Kulesza, starzec 80 letni, którego siwą głowę opromieniały wspomnienia walki o niepodległość ojczyzny, a któremu nie było danem doczekać ziszczenia tych ideałów, w imię których za młodu osobiście walczył, własną krew przelewał, dźwigał kajdany w tundrach i tajgach Sybiru.

Sp. Marceli Kulesza urodził się w roku 1838 w Łomży. Wypadki 1863 roku zastały go młodzieńcem w 25 roku życia. Prawy i czysty charakter, serce gorące i temperament młodzieńczy wskazywały mu drogę, którą miał pójść, by służyć ojczyźnie. Natychmiast po wybuchu powstania wstąpił do oddziału, utworzonego w lasach Nieporęckich przez Józefa Jankowskiego i nie opuścił szeregów, dopóki jako ciężko ranny piką kozacką, nie dostał się do niewoli. Uczestniczył w 15 większych i mniejszych potyczkach, między innemi w bitwach zwycięskich pod Rzeczniewem i Rozniszowem, stoczonych pod wodzą Jankowskiego, Zielińskiego i innych. Jako ranny jeniec wojenny sp. Kulesza uległ takiemu samemu losowi, jako tylu innych uczestników powstania: został skazany na dożywotnie zesłanie na Syberję. Przebywszy lat kilkanaście w Tobolsku, sp. Kulesza został ulaskawiony i powrócił do kraju. Powrócił z pustemi rękoma, majątek rodzinny został przez rząd rosyjski skonfiskowany, trzeba było życie zaczynać na nowo, toczyć walkę o byt w warunkach ciężkich i trudnych. Z nieodłącznym piętnem »niebłagonadziejności«, co pociągało za sobą przez długi szereg lat znane w Królestwie pozostawanie »pod dozorem policji«.

Dzięki życzliwości i sympatji kolegów, jaką stale przez życie całe się cieszył sp. Kulesza otrzymał posadę na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Służąc z górą lat 40 sp. Kulesza mieszkał kolejno w Warszawie, Częstochowie, Radomsku

i wreszcie w Piotrkowie, gdzie jako emeryta, zastała go obecnie tocząca się wojna. Wiek i ciężka choroba przerwała pasmo uczciwego, pracowitego i użytecznego żywota. Siwowłosy starzec z sercem, jednak nie zastarzałem pilnie śledził bieg wypadków, pragnął widzieć prawdziwie niepodległą Ojczyznę, marzył ciągle o wojsku polskim.

Ostatnią myślą wypowiedzianą już szepem umierającego, kiedy dusza ulatywała w za światy, była myśl zwarta w słowach: „wojsko polskie idzie“.

Cześć jego pamięci!

KRONIKA

11 Lipca. Czwartek.
Pelagii P. M., Piusa I P. M.
Wschód słońca o g. 3 m. 51. Zachód słońca o g. 8 m. 18. Wschód księżyca o g. 7 m. 38 r. Zachód księżyca o g. 9 m. 19 pp.

— Rada Stanu uchwali ustawę wojskową. „Nowy Kurjer“ donosi z Warszawy: Według opinii wybitnego członka Rady Stanu, nie należącego do żadnego klubu, ustawa wojskowa ma poważne widoki swego przejścia. Wszystkie kluby odczuwają potrzebę jakiejś organizacji militarnej, któraby mogła stanowić podstawę egzekutywy dla rządu polskiego, a zarazem o tyle zapewnić bezpieczeństwo kraju aby stan okupacji nie mógł być przedłożony pod pozorem chaosu wewnętrznego.

Pewna część członków koła międzypartynego będzie głosowała za ustawą.

Narodowa demokracja prawdopodobnie złoży jakieś deklaracje i opuści salę aby nie uniemożliwić uchwalenia ustawy.

— Jak będzie przejmowana administracja kraju? P. minister spraw wewnętrznych, zapytany przez referenta „Kurj. Pol.“, poinformował go, że przejmowanie administracji kraju przez władze polskie w okupacji niemieckiej, rozpocznie się od wysłania kandydatur na urzędników przedewszystkiem do urzędów powiatowych Częstochowy, Łodzi, Mławy, Pułtusa i Kalisza. Czas praktyki oznaczono na 6 miesięcy.

W okupacji austriackiej w ręce polskie ma przejść zarząd wszelkimi sprawami komunalnymi i obecnie przygotowują się komisarze, którzy po upływie 3-ch miesięcy obejmą swe stanowiska. Należć do nich będą wszystkie sprawy legitymacyjne jak wystawianie pasportów i przepustek.

Upaństwowienie milicji ograniczy się w roku bieżącym do 7-u powiatów na przestrzeni obu okupacji.

— W sprawie wyborów do komisji wojskowej, stanął układ między Kołem międzypartyjnym a aktywistami, mocą którego klub otrzyma w komisji 5 miejsc, aktywiści zaś 6. Z ramienia pasywistów wejdą do komisji posłowie: Henryk hr. Potocki, Marylski, P. Jabłoński, Władysław Jabłoński i Świerzyński.

— Pomoc dla inwalidów. Po rozwiązaniu Stacji Zbornej Polskiego Korpusu Posiłkowego w Krakowie zaszły pewne nieregularności w wypłacaniu poborów aktywnych, względnie pensji inwalidzkich inwalidom, b. żołnierzom Legionów Polskich lub Polskiego Korpusu Posiłkowego. Wydział Opieki Komisji Wojskowej pośredniczy w każdym poszczególnym wypadku w wypłacaniu poborów.

Celem uniknięcia zbyt długiej korespondencji i przewlekania się danych spraw, interesowani inwalidzi winni przelać Komisji Wojskowej (Warszawa—Królewska 35) następujące dane:

- 1) odpis dokumentu zwolnienia (Entlassungschein) lub karty urlopowej (Urlaubsschein), względnie odpis nakazu płatniczego (Zahlungsauftrag) książki inwalidzkiej, o ile tę inwalida posiada;
- 2) należy podać, za jaki czas inwalida otrzymał pobory (ostatni miesiąc) i jaka władza mu je przysłała;
- 3) dokładny adres.

— Proces przeciw legionistom. W Marmarosze Sziget bawi od kilku dni wysłany przez premiera węgierskiego Wekerle'go wyższy urzędnik węgierski Matjasowski, który podobno zbadać ma na miejscu zażalenia obrońców i dziennikarzy,

P. Matjasowski miał też odbyć konferencję z obrońcami.

— W sprawie Piłsudskiego. W związku z operetkowym „zamachem stanu“ doniosły pisma galicyjskie z Warszawy, że w ostatnim czasie policja niemiecka aresztowała na granicy pannę S., u

której znaleziono bardzo obszerny list do Piłsudskiego od p. „M. S.“, raport o stanie P. O. W., fałszywe dokumenty i marszrutę dla Piłsudskiego. Treść listu miała wyjaśnić stosunek lewicy do zamachu Studnickiego i uzasadnienie konieczności skorzystania z tego zamachu dla ogłoszenia Piłsudskiego dyktatorem. — W sprawie tej donosi warszawski korespondent „Naprzodu“, że „ani żaden list podobnej treści p. Sokolnickiego nigdy nie istniał, ani żaden raport o stanie P. O. W. do Piłsudskiego nie był wysyłany, ani co najciekawsza, panna S. na granicy nie została przez nikogo aresztowana“.

Z miasta

— Wyjazd delegacji Sejmiku do rządu polskiego i gen. gub. w Lublinie. W piątek dnia 12 bm. wyjeżdża delegacja Sejmiku Powiatowego, w osobach zastępcy prezesa Sejmiku starosty dr Juliusza Dunikowskiego i kierownika Biura Reprezentacji powiatowej p. radcy Józefa Makólskiego, celem poczynienia starań u władz rządowych polskich i w gen.-gub. w Lublinie w naglących sprawach dotyczących samorządu powiatowego.

— Wynik konkursu strażackiego. Po ćwiczeniach wszystkich Ochotniczych Straży Ogniowych. Sąd konkursowy ogłosił następujący wynik konkursu:

Pierwszą nagrodę przyznał Sąd Straży Ogniowej z Żarnowic pod komendą p. Justyny.

Drugą nagrodę otrzymała Straż z Wołi Krysztoporckiej.

Trzecią Straż z Bełchatowa.

Wyróżniono nagrodą także Straże z Sulejowa i Mierzyna i tp.

Na zakończenie poza konkursem wystąpił Oddział Straży Piotrkowskiej pod sprawnym dowództwem Naczelnika I Oddziału p. Stanisława Piotrowskiego. Ćwiczenia te ogólnie się podobały. Naczelnik p. Piotrowski otrzymał wyrazy uznania ze strony Prezydium Zjazdu i Sądu konkursowego.

— Walne zebranie Zw. Harcerstwa Polskiego. Zarząd patronatu Zw. H. P. w Piotrkowie zaprasza Sz. Rodziców i Opiekunów harcerzy i harcerkę Przełożonych i Profesorów oraz sympatyków Harcerstwa na walne zebranie, które się odbędzie dziś w dniu 11 lipca 1918 roku o godz. 8-jej wieczorem w lokalu W-niej pani H. Trzcińskiej. Porządek zebrania: Sprawozdanie z dotychczasowej pracy patronatu. Wybór nowego Zarządu. Sprawa kolonii. Wolne wnioski.

Zarząd.

— Z teatru. Trupa teatralna z p. Tadeuszem Polem na czele znanym z zeszłorocznych występów w „Szarym Kocie“, wystawiła we wtorek głośną sztukę G. Zapolskiej pt. „Carewicz“, która ściągnęła do sali Rzemieślników liczną publiczność. Rzecz Zapolskiej nie dorównywa wartością sceniczną poprzednim utworom tej znakomitej zresztą pisarki dramatycznej. To też krytyka dość chłodno przyjęła „Carewicza“, obliczonego w dużej mierze na aktualność i sensację, co ujemnie odbiło się na jego wartości literackiej.

Zespół p. Toma posiada cechy dorywco, ad hoc zebranej grupy. Na „Carewiczu“ nie zauważyliśmy wybitniejszych sił aktorskich. Najlepiej odzwierciedlała rolę Soni, która miała wiele dobrych momentów i okazała dużo staranności. Z ról męskich najlepiej wypadła epizodyczna postać starego cara w interpretacji p. Pola, który zarówno w masce jak i w zachowaniu się dał trafny i żywy postać. Natomiast rolę carewicza, w. księcia i inne były ponad siły wykonawców.

To też całość wypadła blado a akcja nie toczyła się w należytem tempie, pominiawszy, że taki „drowski dramat“ nie może na scenie prowincjonalnej dostać potrzebnej wyprawy artystycznej.

Zespół p. Pola zareklamował swe występy jako „tournée Gabrieli Zapolskiej“, która oczywiście wcale nie jeździ ze swym biednym „Carewiczem“ jako jego „dame de compagnie“. Dlaczego więc używa się reklamy, która może w błąd wprowadzić publiczność?

— Koncert na kolonje letnie. Donoszą nam z Koniecpola, że ma się tam odbyć koncert na kolonje letnie w Borzykowie w dniu 21 lipca o godz. 5 popoł. Budzi on żywe zainteresowanie w bliższej oraz dalszej okolicy, ze względu na udział dobrze znanych ogółowi, a niesłyszanych tam jeszcze sił artystycznych jak: p. Adam Kurtylo z Krakowa (skrzypce), p. Konstancja Sikorska z Borzykówki (śpiew), p. dyrektor Niemiec z Radomska (deklamacja) oraz p. Marjan Kluczyński (fortepian). Butet na miejscu, ze względu na przybyłych z dalszych stron

— Echa zjazdu Straży Ogn. Odnośnie do sprawozdania ze zjazdu Straży należy podnieść, że na popisach konkursowych zwróciła na siebie uwagę między innymi Straż Bełchatowska, która wzięła udział w popisach w liczbie 12 członków z wicekomendantem p. Januszem Ubyszem. Ćwiczenia tej straży spotkały się z ogólnym uznaniem. Straż ta otrzymała trzecią nagrodę.

— Podziękowanie. Zarząd przytułki im. Stanisława Jachowicza, składa niniejszym serdeczne podziękowanie, Milicji miejskiej, a w szczególności Szanownemu Panu Naczelnikowi Krajewskiemu, pp. Piotrowskiemu i Pomykałskiemu, za przysłanie do przytułku, kaszy, jaj, masła i kilku ciastek ciętyn i baraniny dla dzieci, oraz za wyjęcie z puszek w lipcu rb. 7 kor. 96 i mk 5. Szanownemu Panu Kołkowi za szczere zainteresowanie się przytułkiem i obdarowanie dzieci jagodami, P. Ziolkowskiej za ofiarę 1, P. Fel. Kępińskiego za rb. 3.

— Z cechu fryzjerskiego komunikują: W dniu 3 bm. na posiedzeniu sesji kwartalnej zostali uznani przez majstrów za subiektów wykwalifikowanych w sztuce fryzjerskiej: Jan Siedlecki i Antoni Bakowski, którzy zostali wciągnięci do osobistej listy subiektów.

— Z karty żałobnej. Śp. Franciszek Baner zmarł dnia 9 lipca 1918 r., w 17 roku życia. Pogrzeb z domu żałoby, ul. Oddzielna l. 6 na cmentarzu rzymsko-kat. odbędzie się dziś dn. 11 b. m. o godz. 7 i pół wieczór.

Śp. Stanisława z Wiatrowskich Loga, wdowa po urzędniku Sądu Okr. zmarła w dn. 9 b. m. w 51 roku życia. Pogrzeb z domu żałoby, ulica Żelazna l. 8 dn. 10 bm. o godz. 6 wiecz., nabożeństwo żałobne 11 bm. o godz. 10 w kościele Farnym.

— O plotki. Jak donosiliśmy za c. i k. Biurem koresp., rząd austr. zaprotestował przeciw plotkom rzeczowym w Wiedniu o parze cesarskiej nie podano jednak, na czem te plotki polegały.

„Öster. Morgenztg.“ podaje, że tajemnicze pogłoski dotyczą szwagra cesarskiego ks. Sykstusa z Parmy, rzekomego polecenia, aby nad Piawą nie używano gazów trujących i miotaczy min, dobrego obchodzenia się z jeńcami, aresztowania pewnej damy z towarzystwa, przy której w drodze do Szwajcarii znaleziono rzekome plany strategiczne, a wreszcie nadmiernych rzekomo strat w życiu ludzkim nad Piawą.

— Ujęcie niebezpiecznego rzeźmieszcza. Szajka włamywaczy pod komendą Furmana, Zielińskiego i Sikorskiego dawała się dotkliwie w Piotrkowie we znaki, siejąc postrach zwłaszcza na przedmieściach. Milicja Miejska zdołała ująć w swoim czasie dwóch przewodców bandy złodziejskiej tj. Furmana i Zielińskiego i osadzić w więzieniu. Tylko Sikorski wymykał się organom Milicji, która tropiła za nim niestrudzenie. Parol zagaił na tego rzeźmieszcza członek Milicji p. Mejer, poszukując go energicznie od szeregu tygodni. Dopiero 6 bm. udało się p. Mejerowi wysledzić kryjówkę Sikorskiego w zbożach w okolicy ulicy Zaleskiej. Sikorski, osaczony przez Milicję, począł uciekać w stronę Zalesia. Z pomocą pospieszyli milicjantom także mieszkańcy sąsiednich posesji i ścigali groźnego złodzieja. Pościg ten odbywał się wśród strzałów rewolwerowych. Milicjant p. Mejer celnym strzałem trafił Sikorskiego w ramię. Ostatecznie ujęto tego herszta włamywaczy i po opatrzeniu jego rany odstawiono go do więzienia.

— Z teatru „Czary“ komunikują: We wtorek w 6 dniu Turnieju walczyły 4 pary: Lurich II (Rosja) Asza (Kijów) Lurich pokonał Aszę w 6 m. 35 sek. Wildman II (Odesa) Krotan (Warszawa) walka po 20 m. bez rezultatu. Hajdar-Ali-Ogły (Turcja) Dekiert (Łódź), Dekiert pokonał Hajdara w 16 m. 15 sek. Kornacki (ch. świata) Fristeński (Czechy) po 20 m. nie dała rezultatu.

O ochronę lokatorów

Jak donoszą z Warszawy, onegdaj po południu obradowała komisja dla ochrony lokatorów. W obradach, którym przewodniczył prezes Tallen-Wilczewski, uczestniczył komisarz z ramienia rządu niemieckiego, r. prawny Dziembowski i zast. kom. rządu austro-węg. p. Iszkowski i repr. ministerstwa sprawiedliwości p. Kinel. Dyskutowano żywo nad kwestją wniosku o wstrzymanie eksmisji lokatorów. W rezultacie uchwalono postawić na posiedzeniu Rady wniosek, by minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, wstrzymujące do d. 10 sierpnia eksmisję lokatorów zajmujących 1 lub 2 pokoje, zaś zajmujących 3 pokoje tylko w takim wypadku, jeżeli na jeden pokój wypada 2 osoby.

W wypadkach spornych strony mogą zwrócić się na drogę sądową, o ile przedstawia dostateczne motywy prawne. Rozporządzenie powyższe tyczyłoby również przytułków i ochron, natomiast co do sklepów nie miałyby zastosowania.

Jak się odbył odwrót przez Piawę

Korespondent wojenny „Vossische Ztg.“ Lennhoff przynosi z głównej kwatery następujący opis wydarzeń podczas ofensywy nad Piawą:

Przejście przez Piawę w obszarze Montello powiodło się znakomicie. Oddziały walczące zdołały przedrzeć się nawet poza trzecią linię włoską, mimo, iż z uwagi na wypadki na południe od Nervesy, zagrożone były od swej południowej flanki. Trzy włoskie brygady poniosły jak najcięższe straty. Ze wszech stron pospieszyły im z pomocą rezerwy.

W tejże samej jednak chwili, gdy pod najcięższym ogniem działowym przeciwnika techniczne wojska austro-węgierskie wybudowały na Piawie trzy mosty, które miały umożliwić przesunięcie poprzez rzekę artylerji, amunicji i żywności, przysłała Włochom w pomoc — niepogoda. Spadł podobny do orkanu deszcz, który sprawił, iż Piawa w mgnieniu oka wezbrała. Spokojnie płynąca rzeczka zapełniła się dzikimi lawinami wodnymi.

Pierwszy z mostów, licząc od góry został zerwany. Lotem strzały popędziły pontony i kłocę drzewne na grzbiecie wezbranych fal w dół rzeki, i w kilka sekundach, również reszta mostów uległa losowi pierwszego. Połączenie między obu brzegami i możliwość dowozu żywności i amunicji przepadły.

Saperzy i pionierzy ponownie jęli się pracy i mimo, iż artylerja przeciwnika spotęgowała swój ogień, jak również liczni lotnicy włoscy wraz z wieloma małymi angielskimi aeroplanami rzucali całe tony bomb, wkrótce kilka kładek było gotowych. Jednak niedługim było ich życie. Wkrótce znowu popłynęły rozstrzelane pontony i mimo sprowadzania nowych, w krótkim czasie i te uległy losowi pierwszych. Sześć razy stawiano mosty i tyleż razy w najkrótszym czasie cały wysiłek poszedł na marne.

Poziom rzeki podniósł się jeszcze bardziej. Na przeciwnym brzegu zagnieździły się jednak we włoskich kawernach austro-węgierskie pułki, i oczekiwały ataku przeciwnika. Od samego początku skazane one były na szczupłe porcje rezerwowe i widziały, iż nie mogą liczyć na dowóz żywności, ani amunicji. Skorygowały one nieco swój front, i zadawały przeciwnikowi jak najkrwawsze straty. W międzyczasie usiłowano położenie walczących na Montello oddziałów poprawić. Lotnicy rzucali worki z konserwami, które jednak tylko niewielu mogły dać skromne pożywienie. Przerzucano przez rzekę liny, i usiłowano posuwać wzdłuż nich promy. Napróżno. I te strzałami rozerwano, i w krótkim czasie promy spłynęły z wodą. Gdy tylko nocą wybudowano mosty, już przed południem woda niosła ich szczątki. Bitwa na Montello rozpalala się coraz bardziej. Austro-węgierscy strzelcy z dowódcami na czele mimo iż brak amunicji i żywności dawał się coraz bardziej we znaki, walczyli po bohatersku. Dwaj brygadjerzy, gen. Boi dzano i pułk. Schinnerer padli.

Wobec tego nakazało Nacz. kierownictwo odwrót. Dwie ciemne noce ułatwiły zadanie. Artylerja ogniem zaporowym stworzyła żaluzję, między cofającymi się oddziałami, a przeciwnikiem. Na jednej kładce, która jakby cudem ocalała, na pontonach i linach, wracali dzielni żołnierze z powrotem. A tymczasem włosi bombardowali rowy strzeleckie, które już dawno były opuszczone.

Do chwili zamknięcia numeru komunikatów z głównej kwatery austriackiej i niemieckiej nie otrzysaliśmy.

Nowy przewrót na Ukrainie

„Ukraińskie Słowo” otrzymało z Kijowa wiadomość, że gabinet Łyzoguba ustąpił. Misję utworzenia nowego gabinetu poruczone ukr. socjal. fed. Dmytrovi Markiewiczowi. Z dawnego gabinetu pozostać mają tylko minister spraw zagranicznych Doroszenko, minister wojny Ragoza, minister oświaty Wasyleńko i minister dróg Butenko. W skład nowego gabinetu mają wejść tylko fed. i dem. socjaliści.

„Diło”, które również otrzymało wiadomość o zmianie gabinetu ukraińskiego, donosi, że poseł niemiecki, br. Mum, powrócił dnia 27-go z m. z Berlina, następnego dnia miał długą konferencję z hetmanem Skoropadskim i zaraz potem zapadła decyzja o ustąpieniu gabinetu Łyzoguba.

Wiadomość powyższa, dotychczas nie potwierdzona, wskazywałaby na nowy zasadniczy zwrot w polityce ukraińskiej. Gdyby się sprawdziły szczegóły, przytoczone przez „Ukraińskie Słowo” przysły gabinet będzie się składał z ukraińskich nacjonalistów, gdyż firma „socjalistów-federalistów” nic innego nie oznacza. Również trzej ministrowie, którzy jakoby mają pozostać na swoich stanowiskach, należą do tego samego kierunku. Jakie następstwa pociągnie za sobą ta zmiana, o tem będzie pora mówić, gdy doniesienia ruskich dzienników okażą się prawdziwymi.

Z pism i książek

„Nauczyciel” a. Organ Zrzeszenia stow. k. k. nauczycielek. Nr. 5 i 6 tj.

8 dużych stron dwuspalowych, wypełnionych pracami artykułami, pisanymi dobrą polszczyzną, a każdy z nich—to przypomnienie szczytnych obowiązków nauczycielki, metodyczna wskazówka w pracy zawodowej, doświadczenie—to pomoc jednemu słowem i otucha. Na tem polega główna wartość pisma i tytuł do wdzięczności dla jego wydawców. „Spustoszenia wojny” rysują obraz upadku moralności publicznej i snują stąd znaczenie pedagoga. p. O. Żychiewiczowa streszcza z zadowoleniem swą piękną lekcję na stopniu II w szkole IV klasowej. P. O. Ziolkowska kreśli słów parę o szkolnictwie polskim w Pradze czeskiej. Z. K. mówi o praktycznym wychowaniu kobiet. Wreszcie Sprawozdanie Wydziału stow. naucz. w Krakowie za rok 1917 kończy numer.

— Choroby skórne od pieniędzy papierowych. Hamburgski lekarz dr. Kister udowodnił, że na pieniądzach papierowych tworzą się kultury bakterji, wywołujących liszaje. Przy 100 papierach 26 zawierało powyższe bakterje. Poza tem znalazły się bakterje wywołujące ropienie się podskórne, furunkuly itd. Donosi o tem „Münch. Medizinische Wochenschrift”.

Tabela tymczasowa

(nieurzędowa)

Wygranych III-ej Klasy 2 Loterii na korzyść

Tow. Kulturalno-Oświatowych Dnia 4 lipca 1918 r.

Większe wygrane:

№ 14583 mk. 4000, 9892—3000, 3990—1000, 24364—400, 12108—400, 22707—400, 25044—490, 1994—400.

Po 150 mk. na № 24693 3029 15982 20835 15685 21079 19713 17325 498 3854 1655 3408 8142 15614 13394 25013 7852 21556 15842 822 1695 11583 24917 3095 17192 13693.

Po 90 mk. następujące № 24

24 37 72 141 42 68 215 353 407 16 63 70 586 605 40 71 772 95 858 964 79 80. 1008 31 38 124 91 297 317 37 47 485 708 907 36 53 62 67 94. 2010 25 72 212 32 95 321 39 404 32 522 47 83 98 659 729 87 808 13 41 902 17 62. 3024 135 227 77 88 331 35 434 546 65 99 631 50 90 736 63 69 809 47 960 4117 215 63 88 307 445 528 86 610 53 60 720 22 24 74 812 37 902 20 84. 5050 75 78 127 30 77 249 80 91 308 33 82 89 402 8 31 44 85 534 46 47 76 644 712 40 872 84. 6089 119 78 88 257 301 19 20 50 64 83 469 569 645 705 811 20 41 98 962 7007 23 42 120 67 274 86 94 339 401 94 551 71 98 618 31 719 66 847 76 93 8080 85 192 212 50 368 401 19 53 585 682 83 734 47 56 70 846 928 39 9024 62 64 160 69 78 347 51 68 92 465 69 618 32 700 39 40 53 99 832 99 994. 10042 76 90 231 35 502 622 32 41 64 701 39 838 45 997 11001 35 125 50 221 39 86 373 81

94 580 84 606 28 35 57 732 48 822 77 900 19 12006 40 176 78 213 21 23 43 71 81 356 426 532 749 85 880 81 93 942 85 13120 71 74 84 218 32 306 47 413 25 66 619 27 808 92 14045 73 131 88 439 546 48 69 657 63 64 711 818 15198 244 80 308 49 57 67 70 434 80 550 662 702 11 53 54 872 945 16055 74 195 200 11 339 417 511 75 781 806 17 68 72 88 913 69 79 17103 17 34 339 483 96 507 71 610 30 66 87 706 846 90 961 18188 285 326 401 49 61 668 751 801 11 65 911 19 19090 182 245 47 72 366 420 509 19 85 768 846 84 900 20018 22 195 218 72 351 52 77 410 641 756 808 10 13 24 37 908 28 86 92 21047 133 63 245 339 51 98 415 81 527 41 43 643 44 64 93 747 820 38 69 97 918 51 84 22003 19 53 117 46 68 93 95 207 9 76 456 62 88 92 509 95 615 53 89 711 15 51 830 45 54 82 974 23012 16 116 45 218 86 309 80 83 421 95 517 23 60 601 55 759 78 82 802 7 20 57 79 945 63 65 93 24029 35 64 91 128 77 79 206 26 55 99 332 510 30 41 72 637 791 818 28 35 58 984 96 25015 130 66 235 86 97 352 442 94 517 24 38 90 634 68 95 703 34 46 52

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy z powodu nieobecności rodziny, raczyli łaskawie zająć się pogrzebem **s. p. Stanisława Dziejmy**

oraz przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok na cmentarz, a w szczególności: Tow. Apropowizacyjnemu m. Piotrkowa, Studentowi szpitala p. Węstrzychowi, Sz. Duchowieństwu, zacnym kolegom oraz znajomym zmarłego składa serdeczne podziękowanie **Rodzina**

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i „Hurtowni” (Aleja 3 Maja 10).

1. pudełko zapalek na kupon № 1.
2. 1 funt cykorji na 4 kupony № 3.

Bez kartek i kuponów:

3. Kapustę suszoną
4. Włoszczyzna suszona.
5. Figi i rodzyunki.
6. Żelazne garnki i rondle
7. Wiadra cynkowane
- 8.
9. Marmelada i powidła
- 10.
11. Liście bobkowe
12. Igi i guziki.
13. Sznurowadła do obuwia
14. Treпки drzewiane męskie, damskie i dziecięce.
15. Skórzane obuwie z drewnianymi podeszwami.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

OGŁOSZENIE

Biuro pośrednictwa w transakcjach wszelkiego rodzaju ze stałą siedzibą w mieście Radomsku, przy ul. Krakowskiej, w domu W-go Erlicha. L. 9 wszelkich nieruchomości, jak ziemskich tak miejskich, parcelacja majątków, lokacja pożyczek na hipotekę, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju lokomobili i narzędzi rolniczych. Transakcje Biuro moje załatwiać będzie możliwie szybko, sumiennie i solidnie, ku zadowoleniu WW. PP. interesowanych. Z poważaniem **W. Chutkiewicz**.

Magistrat m. Radomska

Poszukuje się przedsiębiorców do osuszenia i odwodnienia terenu miejskiego, na przestrzeni 8-mio morgowym pod eksploatację torfu. W tym celu należy przekopać 1765 kw. metrów odpowiednie rowy, za ogólną cenę kor. 3530 (in minus). Osoby zainteresowane winny zgłaszać się w biurze Magistratu m. Radomska, wydział administracyjny, do sekretarza p. Jurjewa w godzinach urzędowych. 1027

We wtorek,

dnia 16 lipca 1918 r. odbędzie się w parku miejskim sprzedaż licytacyjna drewnianych budowli i materiałów, które pozostały po festynie róż. Początek licytacji o godz. 4-ej po południu w parku. 1018 **Komitet zabawy.**

DO SPRZEDANIA w Częstochowie dom dwupiętrowy z oficynami, dobrze procentujący. Wiadomość w administracji „Dzienn. Narod.” Bykowska 71.

Piotrkowskie Tow. Poż.-Oczęd.

„HURTOWNIA”

udziela pożyczki za poręczeniem i na zastaw, przyjmuje lokacje roczne na 4 1/2% i na rachunek bieżący 2%.

Pasty do obuwia

w blaszanych pudełkach, waselinę białą i żółtą, bez zapachu, dostarcza tylko w większych ilościach.

E. GUTGISSE

wybory chemiczne do konserwacji obuwia Wiedeń IX, Nussdorfstrasse 4. 2 Tow. 1002

Lokomobile do sprzedania

8, 10, 12, 15, 18, 25, 35, 55, 75. H. P. Motory, na gaz ssany z gazownikami. 120, 65, 60, 40, 35, 10. H. P. Motory na ropę i naftę. 30, 16, 9, 7, 4, H. P. Tokarn. 6 i kierat 8-mio konny. Sieczkarnia 2-u kosowa na kołach, 2 tortiarki z prasami, 4 baniegi, 3 gnaty, 2 rychty, 2 grymple, pasy, tranzmisja 9. dynamomaszyn 7 kotłów do maszyn. 1 Maszyn parowa 50 H. P. bez kotła i 4^o bez kotła, ulica Tomickiego L. 20 m. 5, Ksawery Kryczkowski. 899

FELCZER posiadający maturę gimnazjalną i praktykę szpitalną poszukuje zajęcia w szpitalu epidemicznym, chorób wewnętrznych lub skórno-wewnętrznych. Zgłoszenia z podaniem warunków w Administracji. 1021

Z POWODU WYJAZDU

są do sprzedania dywany, chodniki, srebrne łyżeczki, dwie nowe męskie marynarki czyszumcowe i czarna szewjotowa oraz wanna. Bykowska Nr 88, wiadomość u p. Gospodyni. 1020

Sprzedam papier

okazyjnie. Wiadomość: Sienkiewicza Nr 14 m. 3. 1023

ZGINEŁA

w piątek zeszłego tygodnia suka, wyżłica z długim włosem, biała w brązowe łaty, wabi się Nora.

Proszę odprowadzić za nagrodą, ulica Rokszycza l. 6 m. 4. 1024

Jest do sprzedania

w Noworadomsku dobrze prosperujący sklep z konfakcją, galanterją i norymberszczyzną, z całkowitem urządzeniem i towarami. Klientela wyrobiona. Blizsze szczegóły na miejscu. Noworadomsk, ul. Kałiska Nr. 13 sklep „Konfakcja.” 1015

Jest do sprzedania pies Ponter

dobrze ułożony do polowania. Wiadomość u Hegewalda ulica Bujnowska 2 w Piotrkowie. 1012

DO SPRZEDANIA

łódzka, biurko, toaleta damska, maszyna nowa, do pisania Underwood, bielźniarka, dywany, maszyna do szycia. Wiadomość: Aleja Cmentarna 3. A. Puczyńska. 1026

ZGUBIONO

paszport, wydany przez c. i k. komisariat Policji w Piotrkowie na imię Borucha Hersza Głogowskiego, zamieszkałego przy ul. Bykowskiej l. 103. 1025

ZGUBIONO

dwa paszporty, wydane przez władze niemieckie w Łodzi; jeden na imię Wawrzyńca Sikory, drugi Józefa Sikory. Znalazca zechce zwrócić do biura Milicji. 1014

Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszycza l. 34 I p. mieszk. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dniu powszednim i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski